

DRZWI OTWARTE NA OŚCIEŻ Wyobraźnia w komitywie z wiedzą? Podróż w czasie możliwa od zaraz!



Zespół Tańca Dawnego, Belriguardo w popisie z maskami weneckimi.

Wehikułem czasu był tym razem konkurs dla 6-klasistów „**Moja przygoda w świecie Jana Kochanowskiego**”. Podczas uroczystego rozstrzygnięcia **Zespół Tańca Dawnego Belriguardo** zaprezentował tańce renesansowe. Odbył się też pokaz historycznej żonglerki flagami, brawurowo wykonany pod

kierunkiem p. Małgorzaty Wojcieszuk. Jak trudna to sztuka, wiedzą ci, którzy żonglerkę doskonałą pod okiem p. Roberta Gospodarka. Jak widowiskowa, nikogo, kto widział, przekonywać nie trzeba. Najważniejszym punktem spotkania było ogłoszenie wyników, rozdanie dyplomów i nagród uhonorowanym

szóstoklasistom i ich opiekunom. Prace plastyczne zostały zaprezentowane gościom, natomiast zwycięski utwór literacki wyrecytowany przez uczennice Gimnazjum nr 7 Katarzynę Kozak i Łucję Mazurek.

DELIKATNA

To tytuł kolejnego spektaklu Turaminii. Sztuka bogata w metafory, utrzymana w refleksyjnej konwencji zmierza do ukazania współczesnego świata przez pryzmat doświadczeń młodego, wrażliwego człowieka.

Turaminia odbyła warsztaty teatralne w Zawieprzycach. Jak widać na zdjęciu, miały one związek z... szyciem. Oczywiście - jak na pantomimę przystało - bez igły i nitki. Dwudniowe przygotowania do premiery były nieco wyczerpujące, ale i owocne. Przekonamy się o tym już wkrótce.



Łagodna Dostojewskiego pragnie miłości. Czego pragnie Delikatna?

Doskonała passa strzelców "Siódemki"

Strzelcy pod kierunkiem p. Andrzeja Abramowicza odnieśli kolejne sukcesy w zawodach drużynowych i indywidualnych. Podczas I Mistrzostw Strzeleckich o puchar Prezydenta Miasta Lublin na podium stanęli: I miejsce drużynowo: Alicja Obel, Mateusz Walaszek, Dominik Ceglaz

i Dawid Furtak;
III miejsce drużynowo: Maciej Brodziak, Ernest Kawa, Hubert Palczewski i Bartłomiej Wójcik.
I miejsce indywidualnie wśród dziewcząt: Alicja Obel oraz I miejsce wśród chłopców: Mateusz Walaszek. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy!

Odwiecznej tradycji zadość czyniąc i zwyczaję Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego zachowując, 8 lutego BAL GIMNAZJALNY ogłosiliśmy, przedniej zabawy do późnej nocy zażywalismy.

Bal był stanowczo za krótki, ale wykorzystaliśmy czas optymalnie. Wszyscy dobrze się bawili. Mogło być więcej rockowych "kawałków".
Magda
Bał? Bardzo elegancki. Młodzież sympatyczna. Atmosfera rewelacyjna. Mniej niż na lekcji.



Życie ma sens, gdy pomagamy.

Asia Skalba, absolwentka naszego Gimnazjum, studentka polonistyki UMCS. Pracuje w Centrum Wolontariatu. Wzięła udział w misji do Ugandy. Wolontariusz Roku 2013 Lubelszczyzny.

Kiedy zaczęłaś pracę w wolontariacie?

Pod koniec gimnazjum. Na początku polegała ona na angażowaniu się w działania na rzecz szkoły. Później zaczęłam podejmować inicjatywy w swojej parafii. Jednak wolontariuszką zostałam na pierwszym roku studiów. Przyjaciółka zabrała mnie na rekrutację do Centrum Wolontariatu. Chciałyśmy poznać ciekawych ludzi, zrobić coś pożytecznego. Udało się.

Co przekonało Cię do pracy z uchodźcami?

Rozważałam pomoc bezdomnym. Później przyjaciółka przekonała mnie do spotkania z obcą kulturą i do tego, że ta praca może być ciekawa i wartościowa. Działalność w Programie utwierdza mnie w przekonaniu, że miała rację.

Jak rodzina przyjęła pomysł wyjazdu do Afryki?

Skłamałabym, mówiąc, że rodzice ucieszyli się. Był sprzeciw wynikający z troski o moje zdrowie i bezpieczeństwo.



Gdy Asia dowiedziała się, że może wyjechać na misję do Ugandy, zainteresowała się językiem suahili. Wtedy odkryła, że jej imię znaczy w nim tyle co "łaska Pana". Na zdj. z ugandyjskimi chłopcami. Mam wrażenie, że po powrocie bardziej doceniam to, co mam i mniej przejmuję się błahostkami. Bardziej polubiłam przebywanie w samotności. Przede wszystkim jednak, mogąc dać coś z siebie tym dzieciakom, doświadczyłam najprawdziwszego szczęścia. Szczęścia przebywania razem, uczenia się siebie wzajemnie, dzielenia się. To oni dzielili się z nami, choć tak niewiele sami posiadali.

Czego nauczyłam się w Afryce? Przede wszystkim pokory, świadomości, że nie na wszystko można mieć wpływ, nie wszystko można zmienić. A my często skupiamy się na drobnostkach, które nie mają znaczenia.

W Afryce nauczyłam się doceniać pozorne błahostki, drobne gesty, przelotne uśmiechy. Zrozumiałam, że żyć wolniej, ale dla innych i z innymi, nie znaczy żyć gorzej. Wręcz przeciwnie. To ubogaca.

Mała ugandyjska dziewczynka usiadła mi kiedyś na kolana. Była smutna. By ją rozweselić, około pół godziny rysowałam, tuliłam ją. Wreszcie uśmiechnęła się i coś do mnie szepnęła. Urzekła mnie jej tkliwością.



Ciekawa świata pasjonatka gościem naszego Gimnazjum

Rozmawiała Klaudia Piotrowska

Mieli nadzieję, że nie traktuję tego pomysłu poważnie. Szybko jednak bardzo doceniłam ich postawę. Bogu dziękuję za to, że tak właśnie zareagowali, bo dzięki temu moje przygotowania do wyjazdu były bardziej świadome.

Co było najtrudniejsze po przyjeździe do Afryki?

Zwykła codzienność. Uświadomienie sobie swych słabości. Niemoc. Zachowania, cechy charakteru, których nie chcemy, a które jednak w nas są. I nie ma rady – po prostu trzeba z nimi walczyć. Nieufność niektórych naszych podopiecznych. Było dla mnie trudne – przebić się przez mur, który niektórzy z nich wybudowali dookoła siebie.

Jakie były Twoje obowiązki?

Najważniejszą rzeczą była nasza obecność

Życie tylko dla siebie nie jest szczęściem.

wśród chłopców. Razem z nimi pracowaliśmy, uczyliśmy się, modlili, bawili i rozmawiali. Czasem gotowałyśmy obiad, sprzątałyśmy w kuchni. Organizowałyśmy zabawy, zajęcia sportowe, artystyczne. Dużo czasu spędziłyśmy na rozwiązywaniu pakietu zadań z matematyki, angielskiego i innych przedmiotów.

Co Cię zachwyciło i zadziwiło w kulturze Ugandy?

Zachwyciła mnie otwartość ludzi i prostota w odbieraniu przez nich rzeczywistości, pokłady energii drzemiące w mieszkańcach Czarnego Łądu, ich niesamowita radość, którą zarażają każdego. Uganda jest bogactwem przyrody. Niesamowita zieleń, wspaniałe owoce, słynna czerwona ziemia. Afryka daje dziesiątki powodów do tego, by się w niej zakochać.

DZIECI W SIECI

Internet to zagrożenie czy możliwości? Bronić się czy ulegać?

W multimedialnym świecie poruszamy się coraz swobodniej, odważniej i... coraz bardziej bezmyślnie. Nie mieć konta na różnych portalach społecznościowych to niekiedy jakby nie bywać czy nawet błado istnieć.

Internet we współczesnym świecie jest ważny. Ale czy nie demonizujemy go czasem? Czy nie przypisujemy mu zbyt dużego znaczenia? Czy nie traktujemy jak powiernika, doradcę, mentora? Proponujemy Wam lekturę intrygującego felietonu Karoliny Włoskowicz. Autorka w dość dowcipny sposób demaskuje nasz stosunek wobec internetu, który przecież w gruncie rzeczy jest tylko narzędziem, ważnym, ale jednak narzędziem. To my je personifikujemy, udając, że jest sprawdzonym, niezawodnym przyjacielem.

Cóż się dzieje w naszym świecie?

Dokąd poszły wszystkie dzieci?

Na plac zabaw czy do kina?

Czym ich dzień się rozpoczyna?

Otóż mili moi: prawie wszystkie dzieci, siedzą w sieci... i ściągają wszelkie śmieci ..

Gdzież rodzice się podziali, czyżby wszyscy wyjechali?

Te pytania sobie stawiam

i się głośno zastanawiam.

Ile czasu można spędzać serfując po internecie? Otóż moi kochani, okazuję się, że mnóstwo, bo i wybór i tematyka ogromna. Każdy znajdzie coś dla siebie. To miejsce nie tylko zabaw i nauki, ale również świat biznesu, handlu i wirtualnych znajomości. Znajdziesz tu, co zechcesz, a i to, czego nie chcesz, też masz szansę znaleźć.

Gdy mamy kiepski dzień, przesiadujemy na bestach, racząc się zabawnymi tekstami i rysunkami. Czerpiemy radość z gier, zawzięcie przesuwając kulkę, pokonując przeszkody, walcząc z przeciwnikiem uzbrojonym po zęby i... uzyskujemy stu punktów! Od razu humor się

poprawia. Można przejść na kolejny level i świat staje się jakiś taki piękniejszy?! Z uporem rejestrujemy się na coraz to nowszych portalach społecznościowych, żeby BYĆ w myśl zasady: nie ma Cię na fejsie - nie istniejesz. Niemalże każde dziecko ma tu konto. Siedzi, komentuje, lajkuje, spamuje, oznacza znajomych, dopisując do grona coraz to nowe twarze. Nasze przyjaźnie rozkwitają na czacie. Grono komputeromaniaków wyłapuje z sieci nowinki wręcz niezbędne im do normalnego funkcjonowania. Na przykład tacy „modni”. Zawsze są na czasie i wiedzą, co powinno się nosić, aby być trendy. Codziennie prezentują się w czymś nowym, nigdy dwa razy w tym samym ciuchu. To przecież takie ważne. Natomiast „kulturalni” dysponują informacjami o bieżących wydarzeniach. Są niezastąpionym źródłem wiedzy w sytuacji, gdy chcemy gdzieś wyjść. Wskażą, gdzie warto. Jeżeli nie wiecie, gdzie występuje Afromental, z kim przyjaźni się Ewa Farna, jakie plany na przyszłość ma Jula, nic straconego. Wystarczy, aktualny numer gg lub skypa do "kulturalnego". A jak nie macie, to też nic straconego, przecież jest siostra WP i brat Google, zawsze chętni do pomocy. Każdy z nas spędza czas w necie inaczej. Jedni szukają wiedzy, inni rozrywki, muzyki, przyjaźni, a jeszcze inni okazji i promocji. Patrzcie państwo! To zupełnie jak dorośli.

Felieton Karoliny Włoskowicz nagrodzony w Konkursie Wojewódzkim.

Masz talent? Weź udział w przeglądzie GimTalent 2014.

Już 1 IV możesz być wystąpić w koncercie. Wybierz 1 z kategorii: piosenka, taniec, sztuka, literatura i zostań Gwiazdą! **Zaskocz wszystkich i zabłyśnij!**

28 lutego odbyły się obchody poświęcone Pamięci "Żołnierzy Wyklętych". Udział w nich wzięła Karolina Kaczorowska, wdowa po Prezydencie RP na Uchodźstwie. W uroczystościach i mszy w kościele św. Michała Archanioła uczestniczyli również uczniowie Siódemki.



Poszusować przez pagórkowate pola Lubelszczyzny w poszukiwaniu cudów natury i wytchnienia? Nie tym razem. Teraz zdawały się nam ciężać zbyt grube, bo zimowe ubrania. Biegówki poszły w ką. Musieliśmy zadowolić się solidnymi traperami. Plecaki na plecy i... przed siebie z nieugiętym przewodnikiem na czele. WĘDRÓWKĄ JEDNĄ ŻYCIE JEST CZŁOWIEKA. BĘDĘ SZEDŁ. BĘDĘ BIEGŁ...

22 lutego grupa uczniów zarażonych przez p. Asię Wierchołę pasją wędrówek wyruszyła na kolejny rajd. Tym razem obrali kierunek na Gardzienice. Podczas tej zimowej, ale odbywającej się w absolutnie wiosennej scenerii wyprawy nie lada wyzwaniem było odnalezienie choćby znikomych resztek śniegu. Po długim, upartym rozglądaniu się dookoła wreszcie się jednak udało. Ubłoceni zamiast ośnieżenia i zmęczenia znaleźli chwilę wytchnienia w Ośrodku Praktyk Teatralnych w Gardzienicach. Odkryli tam późnorennesansowy szczyt zdobiony dekoracją okuciową, poznali historię pałacu i wyruszyli do Piask. Po drodze spotkali wiosnę! Kto by pomyślał, że w lutym łatwiej będzie o stokrotki i bazie niż o śnieg! Po zatoczeniu około 18- kilometrowego koła wrócili do Lublina. Kolejny rajd? Tak, wkrótce. Najprawdopodobniej będzie to Kazimierz Dolny i topienie Marzanny w Wiśle. Zdaje się wyłącznie symboliczne, bo zima znudzona naszą szerokością geograficzną uciekła bez przegania. Szykujcie się na 22 marca.

A.W. i A.Sz.

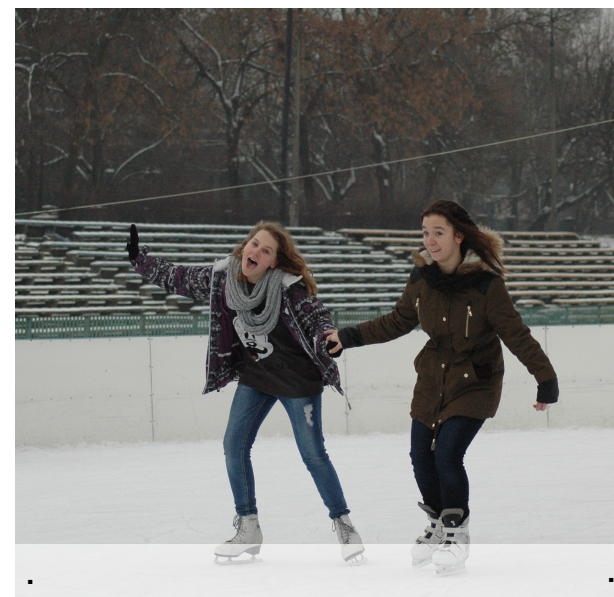


"Wędrowka jedną życie jest człowieka." Będzie szedł. Będzie biegł.

Przełamywanie lodów i tańce na lodowisku I C. Fotoreportaż Agaty, Iwony i Mateusza



Tuż przed feriami klasa I c z nauczycielami wychowania fizycznego wybrała się na lodowisko. Na miejscu okazało się, że inne szkoły mają zarezerwowane terminy, więc musieliśmy czekać na wejście. Nie straciliśmy jednak dobrego humoru, czas szybko zleciał i nim się obejrzelismy już jeździliśmy po lodzie. Dla niektórych był to pierwszy raz na lodowisku, jednak nikt nie załamywał rąk. Każdy miał dużo frajdy. Dzięki temu wyjściu poznaliśmy się lepiej. Zorientowaliśmy się, że możemy na sobie polegać. Upadki nie zdarzały się często, bo na ogół każdy miał obok swego anioła stróża w postaci klasowego kolegi.



Nie obyło się bez zdjęć. Robił nam je, utrwalając różne sytuacje **Mateusz Fronc**. Potem wstawił wszystkie fotografie na naszą grupę. Oglądaliśmy je najczęściej ze śmiechem.





Wszyscy świetnie się bawili i byli zadowoleni z wyjścia. Każdy chociaż raz się wywrócił, mimo asekuracji kolegów.



Ta niezapomniana zabawa była cudownym rozpoczęciem ferii!
Relację z wyprawy na lodowisko przygotowały:
Agata Czerniakiewicz i Iwona Piskorska.



Rzecz różnie! Trzymając się za ręce można pognać szybciej. W lodowej tafli przejrzysz się jak w lustrze. Pomożesz czy zaśmiejesz się tylko?